

Refleksje o Mandeli

wiatrak

2013-12-11 09:08

Otóż pewnego razu siedzę sobie w knajpie w RPA, w centrum handlowym w Johannesburgu. Piję z młodym, czarnoskórym biznesmenem z tego kraju. Gadamy o aktualnej sytuacji Republiki.

Warto dodać, że wyjechałem do RPA jako wielki przeciwnik Mandeli, a może nawet nie tyle jego, co tych durnych i wydumanych zachwyków postępowego świata nad tym typem.

Ale wracając do historii. Więc siedzę i piję browara i gadam z czarnoskórym (...) młodym, wykształconym z wielkiego miasta w RPA. A ten do mnie - „ech Mandela, skurwiel jeden, mógł załatwić tych białych co nas gnębili od razu, nie żebym miał coś do białych, wiesz Dawid, nie jest tak, ale chodzi o tych burskich rasistów, a on pozwolił im normalnie żyć, zdrajca jeden, gdyby nie on nie byłoby tu tych białych, i byłibyśmy krajem bogatszym niż Anglia”. A ja piłem piwo, patrzyłem na wielkie centrum handlowe wzniesione przez Burów, patrzyłem na asfaltową drogę przy tym centrum, patrzyłem na białego, który wszedł do pubu i pomyślałem, że jednak ten Mandela był zajebisty.

- D. Wildstein

Muszę na wstępie zapewnić, że nie jestem zwolennikiem polityki Afrykańskiego Kongresu Narodowego. Dla mnie śmierć Mandeli to śmierć współtwórcy Umkhonto we Sizwe, bojówki prowadzącej walkę z rasistowskim reżimem z jednej strony, a z drugiej strony śmierć kolejnego polityka.

Przykro mi, że zamiast krytyki polityki Afrykańskiego Kongresu Narodowego w obecnych czasach i skupienia się na tym co zostało osiągnięte, a co zaprzepaszczone mamy z jednej strony nazywanie Mandeli terrorystą przez prawicę, której apartheid bardzo się podobał, z drugiej obstawianie Mandeli jako miłego starszego pana, a nie człowieka, który w trudnej godzinie podjął radykalne działanie.

Bogobojni nie odpowiadają na pytanie, co miał robić ”terrorysta” Nelson Mandela w czasach, gdy jego ziomki żyły pod panowaniem jednego z brutalniejszych istniejących wtedy reżimów? Zbierać podpisy pod petycją?

Na pytanie ”dlaczego Mandela wielkim człowiekiem był” również nie ma konkretnych odpowiedzi ze strony tych, którzy przy okazji jego śmierci przypomnieli sobie o jego istnieniu.

Czy Nelson Mandela był ”strasznym komunistą”? Przez cały okres swojej działalności od lat 30., Mandela zmieniał swoje poglądy na politykę. Początkowo był zdecydowanie radykalniejszy i przeszedł ewolucję z fascynacji bolszewizmem do socjaldemokracji. Definiował się jako ”socjalista”. Nie był również ”tym, który obalił apartheid” gdyż proces ten był dziełem setek, a nawet tysięcy jednostek.

O ile jego partia miała swoje zasługi w obalaniu reżimu, dziś nie jest niczym innym jak kolejnym stronnictwem karierowiczów, przestępców i antypracowniczego bagna. Wyzykiwany w RPA proletariąt po upadku dominacji białych, ma teraz nowych polityków i burżujów, do pełnienia roli opresorów.

Pamiętacie masakrę w kopalni sprzed roku? Nie kto inny jak wnuk Mandeli jest właścicielem sporej części udziału w tej i innych kopalniach. 30 lat temu do górników strzelałaby biała policja. Rok temu zrobiła to demokratyczna, czarna policja. Sytuacja proletariatu nie zmieniła się praktycznie wcale. Tymczasem krewni Mandeli byli wdrożeni w działanie ponad 200 przedsiębiorstw.

Jego córka była dyrektorką 16 firm w tym miejscowej filii Nestle i 4 przedsiębiorstw wydobywczych. W tym samym czasie większość mieszkańców RPA nie posiadała w swoich miejscach zamieszkania toalet. Ale ci od garniturów i browarów pitych z Dawidem Wildsteinem nie należą do tej ostatniej grupy, ale do nowej burżuazji, która uwłaszczyła się na przemianach jakie miały miejsce za sprawą działalności "terrorystów" i "komunistów" z Afrykańskiego Kongresu Narodowego. I tylko takim ludziom zależy dzisiaj na budowaniu fałszywego obrazu konfliktu białych z czarnymi i rasowego aspektu ubóstwa w tym kraju.

Anarcho-Biblioteka



wiatrak
Refleksje o Mandeli
2013-12-11 09:08

https://cia.media.pl/refleksje_o_mandeli

pl.anarchistlibraries.net